



Odchudzasz się pigułką – uważaj

► **Europa nie chce leku, który daje ryzyko zawału**

► **W Łódzkim wciąż można go kupić**

Magda Szrejner

Europa zastanawia się nad wycofaniem popularnego leku na odchudzanie, w Polsce nadal tysiące osób z nadwagą łyka specyfiki, które mogą powodować groźne skutki uboczne. Chodzi o farmaceutyki wspomagające odchudzanie, które zawierają sybutraminę. Zdaniem Europejskiej Agencji Leków, to środek, który może zwiększyć ryzyko wystąpienia udaru czy zawału. W Polsce najpopularniejszym „odchudzaczem”, który zawiera sybutraminę jest meridia oraz jej tańsze odpowiedniki, między innymi zelixa czy lindaxa. Ta ostatnia została wycofana w Polsce cztery dni temu. Taki komunikat podał na swojej stronie główny inspektor farmaceutyczny. Zrobił to jednak sam producent lindaxy, który złożył do GIF-u wniosek o wycofanie leku w związku z tym, że Europejska Agencja Leków zaleciła wstrzymanie obrotu lindaxą

na terenie Unii Europejskiej. Apteki w całym kraju wycofują ten specyfik, ale farmaceuci nie mają zakazu, by sprzedawać pozostałe medykamenty zawierające sybutraminę. Czy rzeczywiście pacjenci mają się czego obawiać?

– Meridia funkcjonuje na polskim rynku od około 15 lat – mówi dr Wojciech Łuszczyna, z urzędu rejestracji leków. – Nie słyszałem, by przez ten czas lekarze zgłaszali do nas informacje, że zauważyli u pacjentów niepokojące działania niepożądane po stosowaniu tych specyfików.

Część pacjentów twierdzi co

Stosujący niektóre leki na odchudzanie, skarżą się na palpitacje

innego. „W pierwszym tygodniu miałam palpitacje serca, napady płaczu i myśli samobójcze” – napisała na forum internetowym odchudzająca się kobieta.

Europejska Agencja Leków zbadała blisko 10 tysięcy pacjentów, którzy przyjmowali leki odchudzające, mające w składzie sybutraminę. Większość z nich brała jednak preparat niezgod-



Popularny lek na odchudzanie, zawierający sybutraminę, jest w aptekach

nie z zaleceniami na ulotce. Nie powinien on bowiem być stosowany u pacjentów, którzy mają choroby układu krążenia czy słabe serce.

– W Polsce zaledwie kilkanaście procent pacjentów czyta ulotki dołączone do lekarstw – zaznacza dr Łuszczyna. – Trudno się dziwić, że im zdarzają się działania niepożądane.

W Polsce meridia i jej odpowiedniki są jednak zapisywane na receptę przez lekarzy. Dlatego teoretycznie nie powinny trafić do osób, które mają przeciwwskazania, żeby je przyjmować.

– Niestety, często pacjenci wymuszają na lekarzach przepisanie preparatów zawierających sybutraminę, bo słyszeli, że świetnie działają – mówi Marcin

Rajski, dietetyk z Centrum Dietetyki. – To nieprawda. Około 90 procent pacjentów, którzy do mnie trafiają, jest po nieskutecznym leczeniu meridią.

To udowodniła także Europejska Agencja Leków, która zaleciła zawieszenie na terenie Unii Europejskiej pozwoleń na dopuszczenie do obrotu produktów leczniczych zawierają-

cych sybutraminę. Oznacza to, że do momentu, w którym na ten temat nie wypowie się Komisja Europejska, lekarze nie powinni wypisywać swoim pacjentom leków zawierających sybutraminę, a aptekarze ich sprzedawać.

Europejska Agencja Leków sugeruje, żeby pacjenci, którzy je zażywają zgłosili się do swojego lekarza po to, żeby zmienić leki na inne.

Ministerstwo Zdrowia stoi na stanowisku, że zalecenie tej agencji nie jest dla Polski wiążące.

– Czekamy na decyzję Komisji Europejskiej, która powinna ją podjąć w ciągu trzech tygodni – mówi Piotr Olechno, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Zofia Ulz, główny inspektor farmaceutyczny, mówi: – Niezwłocznie po jej notyfikacji wszelkie niezbędne działania podejmie Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Jednym z nich może być wniosek skierowany do głównego inspektora farmaceutycznego o wycofanie wszystkich produktów zawierających sybutraminę.